№ 309. Łódź. Czwartek 4 listopada 1920 roku. Cena 3 mk. (Na prowincji 3.50 f.) Rok I.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. O. 61143

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie Mk. 50, na prowincji Mk. 55.

Cena numeru pojedyńczego 3 mk.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wiecz.
Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wiecz.
Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 7—9 po poł. codziennie.

Rekopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.
Artykuły bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 7.50. w tekście mk. 800. po tekście reklamy mk. 4.50, nekrologi mk. 3.00. zwyczajne 8.75, a za wiersz petitowy jednołamowy.
Ogłoszenia drobne 60 f. za wyraz, dla poszukujących pracy 35
Ogłoszenia nadesłane po g. 6 wiecz. 50 procent drożej.

Z Górnego Śląska.

(Korespondencja własna „Pracy“).

Bytom, 1 listopada.

Od czasu mego ostatniego listu z okazji zjazdu oddziału metalowców przy Zjednoczeniu Zawodowem Polskiem — mam do zanotowania zjazd polskich górników, który się rozpoczął dn. 17 październik. Oba zjazdy: metalowców i górników mają w życiu polakiem na Śląsku Górnym przeogromne znaczenie jako środki przygotowawcze do plebiscytu. Myliłby się, ktoby rozpatrywał ruch zawodowy polski na Górnym Śląsku tylko pod kątem obrony interesów materjalnych robotnika polskiego, ktoby zapatrywał się na te zjazdy tylko jako na środki obrony robotnika polskiego przed wyzyskiem kapitału.

Ktoby tak chciał oceniać ruch zawodowy polski na Górnym Śląsku, ten umniejszałby jego znaczenie, sprowadzając go tylko do socjalistyczno-materjalistycznych formułek walki o prawa żołądka. Tymczasem — jak to już podkreślałam w liście poprzednim, obok celów zawodowych — ruch nasz ma też i cele idealne: walczy on o prawa duszy, walczy o prawa narodowe.

W zjeździe górników należy podkreślić te momenty idealne, które wyrażały się w ogólno-państwowym polskim stanowisku szarej braci robotniczej śląskiej. Uświadamiany narodowo robotnik polski aczkolwiek nominalnie nie należący do Państwa Polskiego, w rzeczywistości uznaje się tego Państwa obywatelem, cieszy się pomyślnością polskiego oręża i składa hołd polskiej armji i jej bohaterskiemu Wodzowi. Do robotnika polskiego będącego na Górnym Śląsku pod rozkazami Narodowej Partji Robotniczej — nie dotarł ten chorobliwy zarazek partyjnictwa i zaślepienia dla nas z oddali niezrozumiałego — które się objawia w miotaniu oszczerstw na Naczelnego Wodza.

My na Śląsku uznajemy autorytet moralny Rządu i Naczelnego Dowództwa, widzimy w nich tych mężów, którym naród powierzył swą przyszłość. Przyzwyczajeni do znoszenia z konieczności nienawistnej, obcej nam władzy, uznajemy teraz dobrowolnie konieczność posłuchu i poszanowania władzy naszej, polskiej.

Wszelka zresztą akcja przeciw Rządowi Polskiemu — byłaby na rękę Niemcom, którzy skwapliwie szukają tylko okazji, aby móc przeciw Polsce wystąpić i na jej szkodę działać. Sprawa plebiscytu nie daje Niemcom spokoju i pobudza ich do działalności w różnych kierunkach, byleby tylko Śląsk zachować przy Niemczech.

Kiedy bolszewicy zbliżali się do Warszawy i kiedy się zdawało, że dla młodej naszej Państwowości nastała ostatnia godzina — Niemcy odetchnęli pełną piersią, bo myśleli, że nietylko zatrzymają Śląsk Górny, ale, że jeszcze odbiorą Poznańskie, Pomorze. Niestety, nadzieje niemców się nie ziściły. Widmo plebiscytu wciąż nie daje im spokoju. I nie jest dla nich rzeczą obojętną, kiedy się plebiscyt odbędzie.

Słusznie pisze Teodor Wolf w „Berliner Tageblacie“: „Od ustalenia daty plebiscytu zależy wiele, bardzo wiele. Rząd niemiecki domagał się plebiscytu w lecie: Był to moment bardzo korzystny dla Niemiec ze względu na klęski polskie na froncie bolszewickim. Nie można również pominąć faktu, że na Górnym Śląsku jest uprawnionych do głosowania 1,100,000, a oprócz tego 250,000 Ślązaków, którzy mieszkają w Niemczech poza Górnym Śląskiem. Jest to liczba, która może bardzo silnie zaważyć na szali jako przeciwwaga w okręgach Rybnickim, Katowickim i Pszczyńskim. Takie masy łatwo umieścić w barakach latem, lecz żadną miarą w zimie. W dodatku Niemcy zostali sterroryzowani ostatniem powstaniem polskiem. Ze samego okręgu pszczyńskiego wyrzucili polacy 120 urzędników i 1200 robotników“.

W dalszym ciągu artykułu dziennik berliński wyraża pragnienie, aby podczas plebiscytu porządku pilnowały oddziały włoskie i angielskie. Wyjątek przytoczonego artykułu poważnego pisma niemieckiego wskazuje na to, że Niemcy robią wszystko, aby termin plebiscytu odwlec jak najdalej. Ze strony niemieckiej podają jako najbliższy termin plebiscytu czas wiosenny. Jednak trzeba sobie powiedzieć, że Niemcy pragnienie własne podają za fakt. W interesie zaś naszym leży, aby plebiscyt odbył się w możliwie najbliższym czasie. Wszelkie odwlóczenie tego terminu należy uważać za ustępstwo na rzecz Niemiec.

Dziś nie wiemy, kiedy będzie plebiscyt. To jedno jednak wiadomo, że Niemcy robią wszystko, aby plebiscyt wypadł na ich korzyść. W całych Niemczech czynne są komitety, zbierają fundusze i żywność na Górny Śląsk, wyszukują ludzi, którzy mają prawo do głosowanie, sporządzają spisy itd. I trzeba bezstronnie powiedzieć, że Niemcy zrobili już bardzo wiele. Nie da się jednak tego powiedzieć o nas. Prawda, że społeczeństwo polskie dotychczas zajęte było wojną bolszewicką, że nie miało możności zajęcia się tylko Górnym Śląskim. Istniejące w Państwie Polskiem komitety plebiscytowe nie wykazują dość energji i sprawności w działaniu, w wyszukiwaniu jednostek uprawnionych do głosowania.

Ofiarność społeczeństwa na plebiscyt była dotąd stanowczo za mała. Dziś, kiedy zawieramy pokój z bolszewikami, stosunek nasz do Górnego Śląska musi ulec zasadniczej zmianie. Musimy się bardziej interesować Górnym Śląskiem i większą okazać ofiarność na cele plebiscytu. Pamiętajmy, że tu chodzi o przyłączenie do Rzeczypospolitej najstarszej dzielnicy polskiej, dzielnicy, która cudem ocalała od germanizacji, która pod względem przemysłowym ma dla nas ogromne znaczenie.

Ślązak.

O niezależność sędziów.

(Przemówienie posła Fichny do Rozdziału IV konstytucji „Sądownictwo“).

Do art. 82 zgłosiliśmy poprawkę, która brzmi: „Sędziowie są wyłączeni z hierarchji urzędniczej“. Chodzi nam w tej poprawce o to, żeby wyraźnie podkreślić to, że sędziowie są zupełnie niezawiśli, i że stanowią, że się tak wyrażę, zupełnie odrębny świat.

Zresztą ta poprawka jest konsekwencją art. 2 naszej konstytucji, gdzie mowa o zasadniczym podziale władzy. Stwierdza się tam, że sądy nasze mają być niezawisłe. Uważam nadto, że poprawka ta jest konsekwencją i art. 78, jak również naszego stanowiska, jakieśmy zajęli przy omawianiu tego rozdziału. O ile się nie mylę, to w projekcie Ministerstwa Sprawiedliwości również to zdanie było i dopiero później zostało ono zmienione. W konstytucji belgijskiej również mamy zupełnie wyraźnie zaznaczone, że sędziowie są wyłączeni z hierarchji urzędniczej.

Początkowo Komisja Konstytucyjna stała na tym samym stanowisku i dopiero przy trzeciem czytaniu uznała, że określenie „odrębne stanowisko sędziów“ jest zupełnie wystarczające. Uchwała trzeciego zjazdu delegatów i pracowników sądowych z dnia 24 i 25 kwietnia 1920 r. również zupełnie wyraźnie określa stanowisko w tej sprawie, to jest domaga się wyodrębnienia sędziów z hierarchji urzędniczej.

Jeśli chodzi o art. 82, to chcę powiedzieć słów kilka na temat jednego tylko wyrazu. Art. 82 mówi o sprawie uposażenia stanu sędziowskiego. Jest dla mnie rzeczą zupełnie naturalną, że kwestja niezależności stanu sędziowskiego jest bardzo ściśle związana z kwestją uposażenia. Wiadomo jednak, że w dzisiejszych czasach sprawa uposażenia sędziów jest jedną z naszych największych bolączek.

Jeśli druga część art. 78 mówi o tem, że urzędy sędziowskie mogą być objęte tylko przez osoby, odpowiadające warunkom przez prawo wymaganym, a wiemy, że te warunki muszą być ściśle określone i przedewszystkiem musi być wzięta pod uwagę fachowość kandydatów na sędziów, — to w takim razie konsekwentnie idąc dalej, musimy zapewnić bezwarunkowo zupełną niezależność materjalną całemu stanowi sędziowskiemu.

Tymczasem, dotychczas tak się rzecz nie przedstawia. Nawet na podstawie ostatniego postanowienia Ministerstwa Skarbu, sędziowie i podprokuratorowie w Warszawie, a więc w stolicy państwa, gdzie warunki materjalne są okropne, posiadający t. zw. małą rodzinę, otrzymują miesięcznie 7800 mk. Tenże sędzia przed wojną pobierał 200 rubli. Oczywista widzimy różnicę kolosalną. I to w Warszawie, gdzie już mnożnik zastosowano 200. A jeśli weźmiemy pod uwagę prowincję, to tam są stosunki dużo gorsze, a mnożnik zachowano 150. Dlatego uważam, że kwestja niezależności materjalnej powinna być zupełnie inaczej postawiona aniżeli dotychczas.

Sędziowie dziś nie mogą się zajmować tylko swoją fachową pracą, a to dlatego, że uposażenie materjalne jest niedostateczne. Wiemy o tem, że nawet Ministerstwo Sprawiedliwości musiało stanąć na tem zupełnie niesłusznem stanowisku, iż sędziowie poza swoją pracą fachową mogą się zajmować i inną pracą, np. pracą nauczycielską, co według mego zdania jest i powinno być absolutnie wyłączone.

Widzimy, że sędziowie, czy to w rannych, czy w wieczorowych godzinach zajmują się pracą nauczycielską a w pozostałych godzinach swoją pracą fachową. Uważam, że należy temu złu położyć koniec, należy tak uposażyć sędziów, aby ta niezależność materjalna była niezależnością istotną.

Dalej obserwujemy fakt inny bardzo smutny, mianowicie ucieczkę najlepszych sił sędziowskich. Wolą przechodzić czy do administracji, czy zresztą na adwokaturę, nie mówiąc już o notarjacie.

Pozostają ci, którzy są, czy to z punktu widzenia fachowego gorszemi siłami, czy też zresztą te nieliczne jednostki ideowe, które twierdzą, że muszą wytrwać na stanowisku, bo wierzą, iż i dla nich nastaną lepsze czasy. Dochodzi do tego, że zjazd pracowników sądowych uchwala groźbę strajku, groźbę, kierowaną przeciwko samemu ministerstwu. To są fakty. Jest to odpowiedź na to, że Ministerstwo niezbyt dobrze się nimi opiekuje. Otóż dla mnie jest to stan anormalny.

W niektórych okręgach brak sędziów śledczych dochodzi aż do 70%; jest to oczywista niedopuszczalnem. Zresztą kwestja niezależności materjalnej powinna być przez nas traktowana szczególniej poważnie, dlatego, że do nas z pewną uporczywością dochodzi hasło z bliskiego wschodu, hasło: „Dałoj gramotnych“. Należy się tym hasłom bezwzględnie przeciwstawić; a

przeciwstawimy się im bardzo mocno, jeśli stan sędziowski należycie uposażymy. W ten sposób damy dowód zrozumienia nauki.

Proszę więc Wysoki Sejm o przyjęcie naszej poprawki.

—o—

Na marginesie chwili.

—

Pod adresem zarządów kolejowych.

(jw) Niedość, że koleje nasze funkcjonują marnie, niedość, że podlegają coraz to innym ograniczeniom — dyrekcje kolejowe nie uważają za stosowne nawet informować ogółu o tych ograniczeniach, by oszczędzić nieporozumień i zawodów. Oto ostatnio naprzykład ograniczono znowu osobowy ruch kolejowy i znowu nie podano do wiadomości publicznej bliższych szczegółów tego ograniczenia. Myślą, że ogólnikowe określenie o skasowaniu jednego pociągu pospiesznego lub zwyczajnego wystarczy...

Dawniej zarządy kolejowe ogłaszały co pewien czas rozkłady jazdy na kolejach. Dziś ta elementarna zasada udogodnienia dla podróżujących uważana jest za przeżytek i nie przestrzega się jej zupełnie. Ktoś, kto chce dziś naprz. udać się do Warszawy, na stacji dopiero musi się dowiedzieć, że pociąg w stronę Warszawy przychodzący tu o 12.30 w poł. — od kilku miesięcy jest wycofany.

Tak. Należałoby, aby zarządy kolejowe bardziej dbały o wygodę obywateli.

—o—

Sytuacja aprowizacyjna.

Niesłychane stosunki.

Sytuacja aprowizacyjna Łodzi pomimo interwencji władz wojewódzkich i centralnych przedstawia się katastrofalnie. Wobec braku mąki magistrat nie może dotychczas określić wysokości racji przypadającej na każdego mieszkańca. Przyczyną tego stanu rzeczy jest zła wola niektórych urzędów, które wbrew zarządzeniom województwa prowadzą politykę aprowizacyjną na własną rękę nie licząc się zupełnie z interesami naszego miasta.

Jednym z powiatów wyznaczonych do aprowidowania Łodzi jest powiat słupecki. W Słupcy, siedzibie starostwa, niema filji państwowego urzędu zbożowego. Ekspozyturą tego urzędu jest miejscowy syndykat rolniczy, który jest jednocześnie odbiorcą przeznaczonego dla Łodzi kontyngentu.

Syndykat ten dolicza samowolnie pod pretekstem zwrotu kosztów na administrację po 150 mk. od korca zboża, którego cena została przez rząd określona w wysokości 780 mk. za korzec.

Skandaliczny fakt powierzenia syndykatowi ziemiańskiemu funkcji państwowego urzędu zbożowego rozzuchwala ziemian-producentów, z których większość przy braku jakiejkolwiek kontroli oddala zboże na pasek. Pomimo śmiesznie niskiego kontyngentu starostwo zawalone jest podaniami ziemian, którzy sprzedali posiadane zapasy po cenach paskarskich, o zmniejszenie wyznaczonego kontyngentu.

Województwo łódzkie wydało zarządzenie, że znajdujące się w Słupcy zapasy, mają być przeznaczone dla Łodzi, tymczasem wbrew powyższemu zarządzeniu syndykat rolniczy, będący jak wspomnieliśmy, ekspozyturą państwowych władz aprowizacyjnych, przeznaczył 5 wag. jęczmienia dla wojska. Wobec protestu znajdującego się w tym czasie w Słupcy ławnika magistratu p. Wajsa, transport ten wstrzymano, ale tylko pozornie, gdyż w nocy jęczmień został wyekspedjowany; ławnikowi zaś odpowiedziano, że zarządzenie województwa nie dotyczy jęczmienia, gdyż wchodzi on w skład paszy, którą ziemianie zobowiązani są dostarczyć wojsku.

Wobec takich stosunków wszelkie zarządzenia są fikcją i o poprawie stosunków aprowizacyjnych mowy być nie może. Konieczne są jaknajenergiczniejsze zarządzenia województwa, oraz sprężysta działalność władz powiatowych. Tylko jak najrychlejsze otwarcie w Słupcy filji państwowego Urzędu zbożowego, którego funkcje pełni obecnie ziemiański syndykat rolniczy, może położyć kres skandalicznym stosunkom, których następstwem jest drożyzna i głód w Łodzi.

Transporty też winne

(k) Wiele ludności przy dostawie artykułów aprowizacyjnych z powiatu łęczyckiego, słupeckiego i konińskiego stwarza nie porządkina kolejkach dojazdowych. Z Łęczycy naprzykład dostarczane jest zboże koleją do Strykowa skąd normalną koleją dochodzi do Łodzi. Ze Słupcy i z Konina natomiast z powodu niewykończenia kolei na przestrzeni Konin—Koło, zboże musi dochodzić do Łodzi przez Strzałków i teren dyrekcji kolejowej poznańskiej do Kalisza, skąd dochodzi do Łodzi. O ile dostawa z Łęczycy przez Stryków mniej więcej odbywa się normalnie, jest w każdym razie łatwiejszą do unormowania, —o tyle dostawa ze Słupcy i z Konina napotyka na poważne trudności przez teren poznański. Dla wyrównania tych spraw z dyrekcją kolejową poznańską wyjechał wczoraj Wojewoda łódzki do Poznania.

—o—

O podwyższenie opłat za energję elektryczną.

—o—

W związku z ponownym bezprawnym podwyższeniem przez Urząd Elektryfikacyjny opłat za energję elektryczną magistrat na posiedzeniu w dniu 2 listopada r. b. przyjął następującą uchwałę:

Po przyjęciu do wiadomości zawiadomienia, pomieszczonego w dniu z 30-ym października 1920 r. w imieniu Urzędu Elektryfikacyjnego przy ministerstwie Przem. i Handlu, choć przez ten urząd nie podpisanego w pismach miejscowych o podwyższeniu z dniem 1 października 1920 r. opłat za energję elektryczną, dostarczaną przez elektrownię łódzką do mk. 13,30 za kwg. dla światła, do mk. 5,40 za kwg. dla silników wysokiego napięcia, — magistrat m. Łodzi, zważywszy:

1) że maksymalna taryfa za prąd ustanowiona została w kontrakcie, zawartym przez miasto z elektrownią miejską w dniu 20 marca 1900 roku na mocy koncesji udzielonej w drodze prawodawczej,

2) że zmiany w taryfie mogłyby być dokonane li tylko na mocy ustawy z dn. 15 lipca 1920 r. o komisjach rozjemczych oraz rozporządzenia wykonawczego ministra Przem. i Handlu z dnia 29 września 1920 r. w przedmiocie wykonania powyższej ustawy,

3) że Urząd Elektryfikacyjny, na mocy obowiązujących ustaw nie miał żadnych upoważnień do ustanawiania jakichkolwiek zmian w taryfie na prąd i wkraczania w ten sposób w dziedzinę prywatno-prawnych stosunków kontraktowych między elektrownią łódzką, magistratem m. Łodzi i prywatnymi odbiorcami prądu,

4) że niezależnie od obrony swych praw jaką mogą przedsięwziąć prywatni konsumenci na drodze sądowej, magistrat m. Łodzi, jako przedstawiciel ogółu obywateli miasta, obowiązany jest również i ze swej strony przedsięwziąć niezbędne kroki prawne, postanowił polecić prezydjum magistratu przedsięwzięcie niezbędnych kroków prawnych w trybie administracyjnym i na drodze sądowej, celem uchylenia omawianego we wstępie rozporządzenia Urzędu Elektryfikacyjnego przy ministerstwie Przemysłu i Handlu.

—o—

Ruch zawodowy inteligencji.

—

Nowy stan trzeci.

Takiem mianem określa się dziś we Francji nowo powstałe zrzeszenie inteligencji, obejmujące kilkadziesiąt związków kulturalnych, liczących 120,000 członków. Zaraz na wstępie zaznacza komitet kierowniczy, że zrzeszenie inteligentów nie podejmie się zadań negatywnych i nie zamierza nikogo zwalczać. Nie da się też użyć za narzędzie do żadnych strajków i walk politycznych, lecz postara się przeciwnie o przywrócenie równowagi, zachwianej walką klas. Zadaniem jego jest wywalczenie należnego miejsca dla wartości duchowych i umysłowych.

Zrzeszenie inteligencji, zawiązane na razie w Paryżu, zarzuca sieć swych filji na prowincje. Wszystkie partie polityczne zaczynają się z niem poważnie liczyć.

—o—

Z Rady Miejskiej

Oddając zasłużony hołd pamięci poległego w boju z bolszewickim najazdem posła łódzkiego ś. p. Aleksandra Napiórkowskiego, Rada Miejska na posiedzeniu w dniu wczorajszym uchwaliła nazwać jego imieniem dotychczasową ulicę Rzgowską.

Uznając całkowicie ten dowód hołdu, należnego prawemu synowi kraju, przyznać jednak trzeba, że Rada coraz niefortunniej wybiera nazwy ulic do przemianowywania właśnie dawne i uzasadnione, jak: Srednia, Długa, Radwańska, Rzgowska itp., pomija natomiast długi szereg nazw, nic nie mówiących, jak: Czerwona, Sosnowa, Miedziana lub t. p. Rodowity łodzianin wkrótce będzie musiał, po roku lub dwuch nieobecności, chodzić po mieście z przewodnikiem.

Charakterystycznym momentem wczorajszego posiedzenia było jednogłośne niemal przyjęcie uchwały, potępiającej dwuizbowość naszego ustroju państwowego. Za senatem, składającym się z projektowanych wirylistów, nawet prawica radziecka nie miała odwagi jawnie się wypowiedzieć.

Wobec ustalenia się zwyczaju, iż posiedzenia naszej Rady Miejskiej rozpoczynają się z godzinnem conajmniej opóźnieniem i o porządek dzienny zawadza się tylko mimochodem, ze spraw na porządek wniesionych—wysłuchano jedynie wyjaśnień Magistratu, tyczących się reformy Komitetu Tanich Kuchen, po przyjęciu których do zatwierdzającej wiadomości, uchwalono skasować Komitet, jako samodzielny dział gospodarki miejskiej, a podporządkować go wydziałowi Opieki Społecznej.

Dalszy ciąg posiedzenia dziś o godz. 7 wiecz.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

4 Czwartek	*Dziś* Karola *Jutro* Zacharjasza
	Wschód słońca, 7 m. 03 Zachód „ 4 m. 23
	Wschód księżyca — m. — Zachód „ 1 m. 35

Z życia organizacji N. P. R.

Konferencja polityczna N. P. R.

W niedzielę dn. 7 listopada o godz. 3 po poł. w sali Polsk. Zw. Zaw. odbędzie się konferencja polityczna członków N. P. R.

Wszyscy członkowie obowiązani są się stawić.

—o—

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski.

Dzisiaj „Urwis" Katerwy, jutro „Papierowy kochanek" Szaniawskiego — dwa utwory dwuch wybitnych i obiecujących polskich autorów współczesnych. W sobotę dnia 6 po cenach najniższych o g. 4 dla młodzieży i o godz. 8 na widowisko ludowe Baupachowski melodramat „Młynarz i jego córka".

—o—

Z miasta.

Komitet Pomocy dla Wilna

(k) Na zebraniu świeżo zorganizowanego Komitetu pomocy dla Wilna zaakceptowano tekst odezwy do ludności i powołano do życia trzy sekcje: 1) sekcję pomocy odzieżowej, 2) sekcję organizowania różnych dochodowych imprez, 3) sekcję żywnościową.

Zaprojektowano urządzić przedstawienia, akademję, oraz w jednym i tymsamym tygodniu z przeznaczeniem całego tygodnia — sprzedaży znaczka dla Wilna. W tygodniu, który później będzie wyznaczony, prezydjum Komitetu zwróci się do wszystkich humanitarnych instytucji w Łodzi, aby te w tygodniu wzmiankowanym — zaprzestały zbiórki na swoje cele, a cały ewentualnie dochód przeznaczyły na cele pomocy dla m. Wilna.

Siedziba Komitetu mieścić się będzie w Województwie, pokój 25.

Z Uniwersytetu warszawskiego.

r) Rektorat Uniwersytetu warszawskiego podaje do ogólnej wiadomości, że wykłady na wydziałach: teologji katolickiej i teologji protestanckiej, prawnym i filozoficznym oraz lekarskim dla słuchaczy 1-go semestru studjów rozpoczną się z dniem 1 grudnia r. b., zaś dla słuchaczy wydziału lekarskiego 2-go semestru studjów i następnych, rozpoczną się z dniem 2 stycznia 1921 r., a to ze względu na zwalnianie słuchaczy wydziału lekarskiego przez władze wojskowe dopiero od 20 grudnia r. b.

Przyjmowanie podań od nowowstępujących do Uniwersytetu, oraz podań o dopuszczenie do dalszych studjów od immatrykulowanych studentów, rozpocznie się z d. 10 listopada i trwać będzie do 1-go grudnia r. b.

Od wszystkich tak nowowstępujących, jak i immatrykulowanych słuchaczy będzie wymagane wylegitymowanie się z odbytej służby lub świadczeń osobistych w wojsku oraz w instytucjach z armją związanych.

Dla chorych żołnierzy.

Związek Ekonomiczny Pracowników Państwowych w Łodzi ofiarował dla chorych żołnierzy 82 kilogramy ryżu, który został przekazany Okręgowej Składnicy Sanitarnej w celu wydania szpitalom.

Za dar ten D.O.G. Łódź składa ofiarodawcom podziękowanie.

Epidemja pożarów.

Od czasu groźnego pożaru, który strawił teatr Wielki, codziennie wynikają w różnych punktach miasta mniejsze lub większe pożary. Zdarza się, jak np. we wtorek, że straże ogniowe, przeważnie śródmiejskie, alarmowane są po kilka razy dziennie.

Do większych pożarów dni ostatnich zaliczyć trzeba pożary: sobotni przy ul. Sienkiewicza 107 i wtorkowy przy tej że ulicy pod Nr. 64, gdzie spłonęły zabudowania gospodarcze. Pozostałe to pożary drobne.

Ogółem w ciągu ostatniego tygodnia straże ogniowe alarmowane były 15 razy.

—o—

Wizowanie paszportów emigrantów.

—

Ministerstwo Pracy komunikuje: Urząd Emigracyjny podaje do wiadomości emigrantów, udających się za ocean, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, chcąc ułatwić wychodźcom otrzymanie paszportów zagranicznych, wydało odnośny okólnik do starostw z poleceniem wydania paszportów zagranicznych emigrantom w ciągu dni 7, przyczem na paszportach tych starostwa będą wystawiały pieczątkę: „Paszport ważny po uzyskaniu wizy Urzędu Emigracyjnego".

Wobec tego Urząd Emigracyjny zwraca uwagę i ostrzega emigrantów, że paszporty zagraniczne z powyższą pieczątką są ważne przy przekraczaniu granicy tylko w tym wypadku, o ile zostanie udzielona wiza Urzędu Emigracyjnego. W tym celu obowiązany jest każdy emigrant zgłosić się do Urzędu Emigracyjnego (Aleje Jerozolimskie 56) celem uzyskania wizy, którą otrzymać może po przedstawieniu dowodu, iż rzeczywiście emigruje za ocean i posiada kartę okrętową, bądź opłaconą w Ameryce (propaid), lub też zakupioną w koncesjonowanych biurach w Warszawie na miejscu. Bez tych dowodów wiza Urzędu Emigracyjnego udzielaną nie będzie.

—o—

Kronika polityczna.

—o—

Premjer rumuński u Naczelnika Państwa.

W środę o godzinie 1-ej min. 30 podejmował Naczelnik Państwa w Belwederze rumuńskiego prezydenta ministrów p. Take Jonescu.

—o—

TELEGRAMY

Bolszewicy i kontrrewolucjoniści rosyjscy.

Naczelnik Państwa w kwaterze wojsk ukraińskich.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 3 listopada Dnia 31 października Naczelnik Państwa Piłsudski, przybył do miejsca postoju głównego dowództwa armji ukraińskiej, gdzie spotkał się z atamanem Petlurą, który przyjechał z Kamieńca Podolskiego, oraz z generałem Bułak—Bałachowiczem.

Przedmiotem konferencji pomiędzy Naczelnikiem Państwa a atamanem Petlurą i gen. Bałachowiczem była sprawa ewakuowania formacji ukraińskich i rosyjskich z terytorjum polskiego, co musiało nastąpić najpóźniej dnia 2-go b. m.

Depesza gen. Bałachowicza do marszałka Piłsudskiego.

WARSZAWA 3 XI. (Russpress). Dowódca armji ochotniczej gen. Bułak-Bałachowicz wysłał następującą depesze do marszałka Piłsudskiego: „Dnia 25.X. zgodnie z wolą żołnierzy białoruskich, zjednoczyłem pod własnym dowództwem wszystkie oddziały białoruskie, walczące w celu zrzucenia władzy bolszewickiej i za niepodległość Białorusi. Jako dowódca ludowej armji ochotniczej mając w swych szeregach oddział ochotników białoruskich, jako syn ludu białoruskiego podnoszę dziś sztandar niezależnej demokratycznej Białejrusi, wierząc mocno, że liczni ochotnicy, dzieci wielkiej Rosji, przelewający hojnie już trzeci rok z rzędu krew swoją w ofierze pod mojem dowództwem za wolność całego świata i oddzielonych od Rosji państw niezależnych — urzeczywistnią, dzięki zwycięstwom marzenia o odrodzeniu matki Rosji, kładąc podwaline do wolnego związku wolnych ludów. Dowódca ludowej armji ochotniczej generał Bułak-Bałachowicz".

Nagonka prasy bolszewickiej na Polskę.

(Od własnego koresp.).

KOPENHAGA, 3 listopada Prasa bolszewicka wznowiła ostatnio swoje napaści na Polskę. W „Izwiestjach", urzędowym organie Centr. Komitetu Wykonawczego w artykule wstępnym powiedziano m. in.:

„Wspierając nawet moralnie i materjalnie Wrangla—Polacy bynajmniej nie życzą sobie jego zwycięstwa. Dla nich wygodną byłaby tylko długotrwała wielka wojna, która osłabiłaby znacznie Moskali. Z tego też powodu Polacy uzbroili przeciwko nam Petlurę i uzbrajają teraz Sawinkowa i Bułak-Bałachowicza.

Na froncie gen. Bałachowicza.

PINSK, 3 listopada. Czołowe oddziały gen. Bałachowicza zbliżają się do Mozyrza, nie napotykając ze strony bolszewików na poważniejszy opór. Z zeznań jeńców-bolszewików wynika, że dotąd dowództwo armji czerwonej do takiego oporu nie jest jeszcze zdolne. Operacją w rejonie Mozyrza kieruje osobiście gen. Bałachowicz.

Do głównej kwatery Bałachowicza przybyło dwóch oficerów duńskich i jeden szwedzki, w celu zorganizowania cudzoziemskiej legji ochotniczej.

Pawlenko o sytuacji wojskowej na Ukrainie.

LWOW, 3 listopada. Gen. Pawlenko oświadczył, że posiada dotychczas 25000 rekruta. Brak mu tylko wyekwipowania. Odzież dla jednego żołnierza ukraińskiego kosztuje 100,000 karbowańców.

Zdaniem gen. Pawlenki zachodzi możliwość ofensywy ze strony bolszewików, którzy w Winnicy koncentrują przeciwko Ukraińcom cztery nowe dywizje. Gen. Pawlenko oświadczył: Z chwilą, gdy polskie oddziały usuną się od naszego frontu, bolszewicy z całą pewnością uderzą na nas.

Gen. Wrangel się cofa.

PARYZ 3 listopada (PAT.) Havas. Jak donoszą z Konstantynopola bolszewicy w dalszym ciągu gromadzą znaczne siły na całej długości frontu południowego. Armja gen. Wrangla zgodnie z poprzednio wypracowanym planem cofa się na ufortyfikowane pozycje Perekopu. Krym przeobrażony w ten sposób w potężny bastjan, będzie mógł służyć za bazę operacyjną w nowym okresie akcji wojennej. Podobna taktyka była już raz zastosowana przez gen. Wrangla ze znakomitem powodzeniem.

Znów spisek w Moskwie.

GDANSK 3 listopada (PAT.) Według urzędowego komunikatu władze sowieckie wpadły na ślad szeroko rozgałęzionego spisku kontrrewolucyjnego. W związku z tem aresztowano oficerów sztabu generalnego i marynarki. W Orenburgu internowano 3000 oficerów.

Protesty Cziczerina.

LIBAWA. 3 listopada (PAT). Łotewskie Biuro prasowe w Rydze donosi: Łotewski min. spr. zagr. Mejerowicz otrzymał od Cziczerina notę z kategorycznym protestem przeciw akcji rządu łotewskiego, który rzekomo wspiera Wrangla i Sawinkowa.

—o—

Wybory prezydenta w Ameryce.

Kandydat republikanów—prezydentem St. Zjednoczonych.

WARSZAWA, 3 listopada. (PAT.) „Kurjer Warszawski" donosi: Dziś, o godz. 3 w nocy dziennikarze amerykańscy przebywający w Warszawie, otrzymali telegram głoszący, że Harding został wybrany prezydentem olbrzymią większością głosów. Na wiceprezydenta wybrano Coolidga z Massachusets.

•

Senator Harding pochodzi ze stanu Ohio, jest synem lekarza wiejskiego. Skończony prawnik był z zawodu dziennikarzem, wydawcą kilku pism, ostatnio dyrektorem banku. W lutym 1912 został obrany gubernatorem stanu Ohio. Harding nie należał poprzednio do żadnej partji, dopiero przed wyborami stanął na gruncie programu partji republikańskiej. Stoi on na tem stanowisku, że Stany Zjednoczone powinny w pierwszym rzędzie bronić interesów Ameryki i nie mieszać się do spraw Europy.

Jak wiadomo, w głosowaniu powszechnem na prezydenta Stanów Zjednoczonych wybiera się naprzód t. zw. elektorów (wyborców). Te właśnie wybory już się odbyły. Skład ciała wyborców rozstrzyga do zupełności o wyborze prezydenta, a ten skład, znany dzisiaj, zapewnia znaczną większość sen. Hardingowi.

Potwierdzenie wiadomości.

NOWY JORK 3 listopada (PAT) Havas. „New Jork American" donosi, że prezydentem Stanów Zjednoczonych został obrany Harding.

Sprawa odszkodowań.

LONDYN 3 listopada (PAT.) Havas. Urzędowy komunikat donosi w sprawie prawdopodobnej konferencji pomiędzy sprzymierzonymi, a Niemcami dla przedyskutowania kwestji odszkodowań, że dotychczas nie został jeszcze program działania opracowany, ani też nie zostały wydane żadne zarządzenia, natomiast toczą się w tym celu rokowania pomiędzy Francją, a Anglją i jest wielce prawdopodobnem, że w najbliższym czasie odbędzie się zapewne w Brukseli konferencja rzeczoznawców w kwestji odszkodowań z delegatami niemieckimi, a następnie po złożeniu przez wzmiankowanych rzeczoznawców sprawozdań odbędzie się prawdopodobnie w Genewie konferencja analogiczna do konferencji w Spaa.

O zakończenie strajku górników w Anglji.

CHORSEA, 3 listopada. (PAT.) — Radjo. Dziś kończy się balotowanie w sprawie strajku górników w Anglji. O ile na zasadzie wyników znanych już z niektórych okręgów, a mianowicie w południowej Walji, gdzie opozycja była najsilniejsza, dojdzie do przyjęcia propozycji rządowych, to zakończenie strajku nie będzie ulegać najmniejszej wątpliwości.

Z historji komunizmu niemieckiego.

NAUEN, 3 listopada. (PAT) Radjo. W Berlinie zostało otwarte dziś zebranie dawnej partji komunistów. Oczekiwane jest złączenie się komunistów z lewicą niezawisłych socjalistów.

Normalne czasy wracają.

NAUEN, 3.XI (PAT.) Radjo. Od wczoraj rozpoczął się regularny obrót towarowy między Francją, Anglją, Belgją i Niemcami.

—o—

Ze stolicy i z kraju

O gimnazjum polskie na Pomorzu.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 3 listopada. Związek Sejmowy posłów N. P. R. zgłosił wniosek nagły, domagający się otwarcia w Tucholi na Pomorzu gimnazjum klasycznego lub urządzenia przynajmniej przy szkole wydziałowej równoległej kl. z programem gimnazjalnym.

Zakończenie strajku w zakładach wojskowych w Poznaniu.

POZNAN, 3 listopada (PAT). Strajk w tutejszych zakładach wojskowych został zażegnany i strajkujący należący do zjednoczenia zawodowego polskiego dziś rano podjęli pracę.

Kradzież dzieł sztuki.

KRAKOW, 3 listopada. (PAT) Jak podają dzienniki zgłosił się w dyrekcji policji kustorz galerji narodowej miasta Lwowa, Harasimowicz, z zawiadomieniem, że podczas transportu z dworca kolejowego na Wawel 63 pak z dziełami sztuki będącemi własnością galerji narodowej skradziono jedną pakę zawierającą około 100 obrazów wielkiej wartości. Wśród obrazów znajdowały się dzieła Grottgiera, Siemiradzkiego, Wojciecha Kossaka, Żmurki, Stanisławskiego i innych. Policja krakowska wszczęła natychmiast dochodzenia, które wykazało, że kradzieży dopuścił się szofer wojskowy Nachrowski. Dotychczas odzyskano 85 obrazów. Policja przeprowadza dalsze poszukiwania.

Walka z księgosuszem.

WARSZAWA 3 listopada (PAT.) Jutro przybędzie do Warszawy duński profesor weterynarji z Kopenhagi dr. Jennsen w towarzystwie dwuch asystentów celem poczynienia przygotowań do duńskiej ekspedycji weterynaryjnej, mającej rozpocząć walkę z zarazą księgosuszu wśród bydła rogatego w Polsce.

Rząd wileński zyskuje coraz szersze poparcie.

(Od własnego koresp.).

WILNO 3 listopada. Tymczasowa Komisja Polityczna ziemi kowieńskiej złożyła Naczelnemu Wodzowi Litwy Srodkowej deklarację, w której piętnuje dążenia do wyłącznego panowania jednych narodów nad drugimi i zaborcze usiłowania rządu kowieńskiego, oraz wzywa czynniki miarodajne Litwy Srodkowej w pierwszym rzędzie do uwolnienia z pod władzy rządu kowieńskiego terenów Litwy, zamieszkałych przez zwarte masy ludowe i stworzenia objektywnych warunków umożliwienia nawiązania bezpośrednich stosunków z szerokimi sferami narodu litewskiego.

W końcu Tymcz. Komisja Polit. wyraża wiarę w przekonanie, iż Tymcz. Komisja Rządząca w Wilnie ujmie w swoje ręce dalsze zjednoczenie ziem b. Wielkiego Księstwa.

Z Rady ambasadorów.

PARYZ 3 listopada (PAT.) Havas. Rada ambasadorów pod przewodnictwem Cambona wysłuchała sprawozdania o przebiegu toczących się obecnie rokowań pomiędzy przedstawicielami Polski i Gdańska. Jak się zdaje przebieg rokowań jest pomyślny.

Rokowania polsko-gdańskie posunęły się naprzód.

GDANSK 3 XI. (PAT.) „Danziger Neueste Nachrichten" donosi z Paryża, że rokowania polsko-gdańskie posunęły się tak dalece naprzód, że w najkrótszym czasie konstytucja gdańska zostanie ostatecznie zadecydowana. W związku z tem obrady Ligi narodów w Genewie rozpoczną się już 14 b. m. Możliwem jest, że 14 b. m. konstytucja gdańska będzie podpisana.

O korytarz polski.

NAUEN, 3 listopada (PAT). Niemcy i Polacy podejmą w następnym tygodniu w dalszym ciągu pertraktacje, rozpoczęte swego czasu w Paryżu w sprawie tak zwanego polskiego korytarza.

—o—

Apel do urzędników.

WARSZAWA, 3 listopada (PAT). — Od czasu objęcia kierownictwa rządu przez pana prezydenta ministrów, Witosa, zwrócił pan prezydent szczególną uwagę na sprawność funkcjonowania aparatu państwowego, czego dowodem była odezwa, wydana do wszystkich panów urzędników i funkcjonarjuszy. Obecnie dzięki bezpośredniemu zetknięciu się ze wszystkimi warstwami społecznymi z poszczególnych dzielnic Polski miał minister sposobność zapoznać się z życzeniami urzędników.

Polegając na tem doświadczeniu wystosował p. prezydent apel do urzędników prosząc o zwrócenie szczególniejszej uwagi na spieszność załatwiania wszelkich próśb i podań wnoszonych do urzędów państwowych, a to zarówno w interesie społeczeństwa jak i powagi urzędów państwowych. Apel powyższy, który znajdzie niezawodnie żywy oddźwięk wśród pracowników państwowych, przyczynić się powinien do zwiększenia sprawności aparatu urzędniczego.

Górnoślązaku i Górnoślązaczko!

Plebiscyt się zbliża! — Czy pozwolisz, aby lud śląski na zawsze odgrodzony został od Polski?... W Twoim ręku spoczywa teraz przyszły dobrobyt i wolność ziemi Śląskiej. Spiesz wypełnić swój obowiązek! Zgłoś się natychmiast osobiście lub listownie do Komitetu Zjednoczenia Górnego Śląska z Rzecząpospolitą Polską (Warszawa, Krakowskie Przedmieście 60, aby cię zapisano na listę głosujących!

Pamiętaj również, że obowiązkiem twoim jest nietylko swój głos za Polską oddać, lecz i innych bardziej opieszałych i obojętnych do tego pobudzić i zachęcić!

Dla pruskiej ojczyzny.

(Braterstwo Księdza z socjalistą).

Do „Wiarusa Polskiego", wychodzącego na obczyźnie, z Herne piszą:

W dniu 3 października odbyło się w Herne zebranie niemieckich Górnoślązaków, tak zwanych „Heimatstreuer Oberschlesier". Na zebraniu tem przemawiał ks. Nieborowski z Rychwałdu na Górnym Śląsku, który pomiędzy innemi powiedział:

Przed setki laty na Górnym Śląsku puszcza, trzęsawiska i odwieczne bory. Dopiero w 12 wieku zaczęli na G. Śląsk napływać Niemcy z Turyngji, Bawarji i innych okolic Niemiec, poczęli uprawiać rolę i krzewić kulturę, co widząc osiedleni tam Słowianie, rozpoczęli kulturę niemiecką sobie przyswajać. Górny Śląsk nie był nigdy polskim, a i królowa Polski Jadwiga była Niemką — król Mieczysław był również Niemcem. Na Górnym Śląsku żyje obecnie około 90 proc. Polaków, posiadających serce Niemieckie, czują i myślą po niemiecku. Rząd pruski zaprowadzając w szkołach tamtejszych język niemiecki, nie miał zamiaru Polaków germanizować, pragnął zaprowadzić w narodzie polskim kulturę i uszlachetnić go. — Polska jest na wskroś krajem katol. pomimo tego on — jako katolik, nie może zgodzić się na to, aby jego Górny Śląsk należał do Polski, nie posiadającej ludzi zdolnych do kierowania. Najdzielniejszym człowiekiem w Polsce jest Piłsudski. Ale cóż, kiedy on nie wierzy w Boga. — Paderewski nie wierzy. — Skulski nie wierzy. Witos nie wierzy. Zdaniem jego wszyscy w Boga w Polsce nie wierzą. Robotnika polski szlachcic i adwokaci wyzyskują, a gdy robotnik zastrajkuje, posyłają władze kilku urzędników policyjnych, którzy wnet strajkujących poskramiają. W końcu przemówienia wezwał ksiądz Nieborowski Pana Boga o ochronę Niemców przed polskimi drapieżnikami, bandami i nędzą polską.

W szczegóły przemówienia ks. Nieborowskiego wchodzić nie będę. Mówią one same za siebie. Zaznaczyć jednak pragnę, że ks. Nieborowski może podobnymi frazesami operować tylko pomiędzy takimi ludźmi, którzy nie znają historji narodu polskiego i nie wiedzą, jaką dobrocią obsypywano polski lud pracujący nie tylko na Górnym Śląsku, lecz wogóle w Niemczech. Nam nie potrzebowałby ks. N. podobnych „historycznych" wynurzeń opowiadać, bo byśmy mu wręcz coś innego udowodnili.

Pierwszy w dyskusji zabrał głos socjalista niezależny niejakiś Kokociński. Oświadczył, że on jest prawdziwym socjalistą niezależnym. Pewny byłem, że teraz się ks. N. coś oberwie. Grubo się jednak omyliłem. P. K. bajał trzy po trzy. Powiedział, musimy zwalczać międzynarodowy kapitalizm, który robotnika wyzyskuje, międzynarodowy kapitalizm jest winien, że Górnemu Śląskowi narzucono plebiscyt. Mamy wielu Polaków posiadających polskie nazwiska, ale oni mają ducha niemieckiego, tym nie powinniśmy wyrządzać krzywdy. Ja sam mam polskie nazwisko, a nie jestem Polakiem i po polsku nie umiem. Ojciec mój był Polakiem, ale ja nim nie jestem. Co tu mają do szukania w państwie niemieckiem Sokoły, co tu ma do szukania Zjednoczenie Zawodowe Polskie, co tu mają do szukania radcy miejscy i polscy agitatorzy? Precz z nimi! Gdybym ja miał coś do powiedzenia, to każdemu Polakowi przywiązałbym kloc do nóg i kazałbym im iść pieszo do Polski. Z Korfantym jeszcze się osobiście porachuję, bo go znam. Gdy Polacy zażądają odemnie głosu i kupią go, to pieniądze wezmę, bo je potrzebuję, ale głosu odemnie nie dostaną. Gdy Śląsk dla niemczyzny przepadnie, pójdę po niego, bom 4 lata walczył na zachodzie, to pójdę na wschód też walczyć.

Tak oto pojmują socjaliści miedzynarodowi hasło: Proletarier aller Laender rereinigt euch!

O obłudo! Gdy chodzi o wielkość państwa pruskiego, to ks. katolicki z socjalistą są braćmi i wzajemnie sobie dłonie ściskają.

R. M..

Poważne zaburzenia w Mandżurji.

Na granicy Korei wybuchły groźne niepokoje. 2 bm. opanowała banda złożona z 400 ludzi Koreańczyków, Rosjan i Tunguzów, mandżurskie miasto graniczne, Hung Czung, na południe od Władywostoku, podpaliła konsulat japoński, wymordowała 14 agentów japońskich i 12 osób cywilnych. Ludność uciekła.

Napad ten jest owocem prowadzonej oddawna propagandy bolszewickiej. Japonja zaproponowała rządowi chińskiemu wspólną akcję wojskową. O ile Chiny okażą się w tym kierunku niezdolne, Japonja sama zaprowadzi porządek na tym obszarze. Wysłała ona wojska w tym celu.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Niniejszym mamy zaszczyt prosić Szanownego Pana o pomieszczenie w dzienniku następującego ogłoszenia: Czterech wiarusów starych służbą, lecz młodych wiekiem poszukuje chrzestnych matek, celem urozmaicenia szarego życia żołnierza na froncie.

Sierżant: Szyrmer Oskar,
Plutonowi: Wybranowski Aleks.,
Gochniewski Bol.,
Kaczmarek Ludwik.

Adres: Gł. poczta polowa IV/E, V Baon Wojsk Kol.

Na fundusz wyborczy N.P.R.

Grzesiak Stan. — —	25	mk.
Frajgang L. — —	25	„
Berlińska Apolonja —	10	„
Powązka Ludwik —	20	„
Skwierczyński — —	25	„
Skibiński A. — —	15	„
Zebrane przez Szaniawskiego na zebraniu metalowców	73.50	„
razem	193.50	mk.

Ogłoszenie.

Posiadacze karty żywnościowej 127-go okresu (listopad) uprawnieni są do nabycia:

1 funta mąki pszennej amerykańskiej pozakontyngensowej w cenie Mk. 17 za funt na podstawie odcinka Nr. 1
2 funt. chleba żytniego kontygensowego „ „ „ „ 9
3 „ „ „ „ „ „ „ „ 10

Na odcinek Nr. 7 karty żywnościowej 126-go okresu (październik) wydawany będzie w przyszłym tygodniu cukier żółty w ilości 300 gramów.

Karty okresu 125-go za wrzesień oraz wszystkie poprzednie niniejszym się unieważnia.

Magistrat
Komitet Rozdziału Chleba i Mąki.

Łódź, dn. 3 listopada 1920 r.

Wydawca: Zarząd Okręgowy N. P. R. w Łodzi. Tłoczone w drukarni „Praca", Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny LUDWIK WASZKIEWICZ.